

Sygn. akt I ACa 1027/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Regina Kurek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa T. B.

przeciwko B. B. (1)

o uznanie za niegodną dziedziczenia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 26 lutego 2013 r. sygn. akt I C 1773/10

***oddala apelację i zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa 1027/13

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo powoda T. B. o uznanie pozwanej B. B. (1) niegodną dziedziczenia po R. B. zmarłym dnia 1 stycznia 2008r.

W motywach orzeczenia wskazał Sąd Okręgowy na następujące fakty;

Przed śmiercią R. B. mieszkał w swoim domu w R.. Był dwukrotnie żonaty. Pierwszy raz z T. zd. L.. Z małżeństwa tego pochodzi syn – powód T. B.. Po raz drugi spadkodawca ożenił się z pozwaną B. B. (1). W czasie swojego życia R. B. wiele podróżował za granicę. Wówczas przed każdą podróżą lotniczą miał zwyczaj sporządzania testamentu, a następnie niszczenia go po szczęśliwym powrocie. Jeden z takich testamentów spadkodawca sporządził w 2002 r. na lotnisku przed podróżą lotniczą z B. B. (1) dookoła świata. Testament ten za pośrednictwem przyjaciela J. G. (1) oddał na przechowanie swojej matce A. B. (1). Po powrocie z podróży spadkodawca zniszczył ten testament. Kolejny testament

sporządził około 2004-2005 r. Wiosną 2005 r. udał się do byłej konkubiny, D. S., i okazał jej dokument. Świadkiem tej wizyty był M. M. (1) – który od D. S. dowiedział się, że spadkodawca pokazał jej testament. Zgodnie z treścią tego testamentu R. B. ustanowił wyłącznym spadkobiercą swojego syna T. B.. Poza nim w dokumencie tym zamieścił kilka zapisów na rzecz wielu osób: dla jego chrześniaka A. B. (2) – pieniądze, dla J. G. (2), przyjaciela domu – kwotę 20.000 zł, dla D. S. pamiątki, zdjęcia, filmy z ich wspólnego życia, a dla jej córki M., którą traktował jak własną córkę – fortepian i 50.000 zł na „start w życiu”. Dokument sporządzony został własnoręcznie i podpisany przez spadkodawcę oraz opatrzony datą. W testamencie tym nie powołano do spadku pozwanej R. B. wyjaśniał D. S. swoje stanowisko tym, iż jego obecna zona otrzymała już zabezpieczenie od niego w postaci dwóch pensjonatów w S.. Mówił także, że ma wyrzuty sumienia, gdyż nie opiekował się synem kiedy wyjeżdżał do pracy za granicę, że nie może on dostać mniej niż żona B. B. (1). Latem tego samego roku spadkodawca podczas wizyty jego brata J. B. w R. poinformował go o fakcie sporządzenia testamentu oraz o tym, że pozabezpieczał pewne osoby, w tym swojego chrześniaka A. B. (2) – syna J. B. oraz J. G. (3). J. B. nie został zapoznany jednak treścią tego dokumentu. R. B. o sporządzonym testamencie miał rozmawiać również z A. M. B. i J. G. (1). Tak jak J. B. nie znali oni szczegółów dotyczących treści testamentu.

Powód T. B. od 1996 r. zamieszkuje w Australii. Od dłuższego czasu pozostawał w ostrym konflikcie ze swoim ojcem, nie akceptował także drugiej żony swojego ojca – B. B. (1). Pomimo podejmowanych przez spadkodawcę prób, chciał zerwania jakichkolwiek kontaktów z ojcem.

W dniu 27 lutego 2008 r. B. B. (1) złożyła w Sądzie Rejonowym w Chrzanowie, wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po R. B. na podstawie ustawy wskazując jako uczestnika postępowania T. B. oraz podając iż spadkodawca nie sporządził przed śmiercią testamentu.

Postanowieniem z dnia 22 września 2010 r. w/w Sąd orzekł, iż spadek po zmarłym na podstawie ustawy nabyła jego żona B. B. (1) oraz jego syn T. B. po 1/2 części. T. B. w dniu 3 listopada 2010 r. wniósł apelację od niniejszego postanowienia, jednakże Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilno – Odwoławczy zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 do czasu ukończenia postępowania w niniejszej sprawie.

Spośród świadków powołanych w sprawie jedynie D. S., M. S., A. B. (2), J. J. B. oraz W. B. posiadali jakiegokolwiek informacje o testamencie, wszyscy pozostali świadkowie zeznali, iż nie posiadają wiedzy na ten temat. Na uwagę – zdaniem Sadu Okręgowego - zasługuje w tym zakresie fakt, iż część z w/w świadków miała być zapisobiercami w rzeczonym testamencie, a więc mieli bezpośredni interes w wykazywaniu jego istnienia.. J. B. i W. B. mieli zaś interes pośredni, gdyż jeden z zapisów dotyczył ich syna (pasierba).

W ocenie Sądu Okręgowego - wskazani świadkowie zgodni są co do kwestii, iż w 2002 r. przed planowaną podróżą zagraniczną z pozwaną, R. B. sporządził testament na kartce papieru, który przekazał J. G. (2), aby ten pozostawił go na przechowanie u matki spadkodawcy. Testament ten miał zostać zniszczony po powrocie spadkodawcy, jednakże na przełomie lat 2004/2005, najprawdopodobniej w roku 2004 spadkodawca sporządził kolejny testament, który zgodnie z zeznaniami świadków miał odzwierciedlać jego prawdziwą wolę.

Zdaniem Sądu Okręgowego - wyłącznie D. S. zeznała, iż widziała treść tego testamentu i pamięta poczynione w nim zapisy, jest zatem jedyną osobą, która jest w stanie te informacje przedstawić. Jednocześnie – w ocenie Sądu I instancji – świadek ów podaje, iż pozwana B. B. (1) miała najpierw przyznać się jej do posiadania testamentu, a potem do jego zniszczenia. Zeznania te budzą wątpliwości Sądu I instancji, gdyż trudno uwierzyć, iż pozwana miałaby przyznawać się do popełnienia takich czynności obcej zupełnie osoby, dodatkowo zainteresowanej istnieniem testamentu, zwłaszcza że nie poinformowała o tym fakcie żadnych innych świadków, z których część była jej bliskimi znajomymi. Ponadto – w ocenie Sadu Okręgowego - D. S. nie posiadała wiedzy, co się później stało z testamentem ( to jest po 2005r.). Pozwana zaś kategorycznie zaprzeczała jakoby rozmawiała z D. S. o testamencie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozostałym świadkom spadkodawca jedynie miał okazywać testament, zapakowany w szarą kopertę (J. G. (2)), lub informować o nim w rozmowie, czyniąc ogólne obietnice o zabezpieczeniu ich na wypadek swej śmierci (A. B. (2)). M. S. w zeznaniach z dnia 30 czerwca 2010 r. w sprawie spadkowej (sygn. I Ns 279/08, k. 206) podała, iż wie o jego istnieniu od matki D. S., a R. B. jedynie nawiązywał doń w rozmowach. Z kolei J. B. stwierdził, iż

na temat testamentu nie rozmawiał z bratem po 2005 r. , a jednocześnie informuje , iż po 2002 r. brat nie robił nowych zapisów , nie informował go o tym (k. 104). Jeśli więc brat nie informował go o nowych zapisach po 2002 r. , czyli po uczynionym faktycznie na lotnisku testamencie, to stwierdzenie, iż wiedział on o zapisach testamentu mającego mieć miejsce w 2004 r. jest sprzeczne, gdyż jak twierdzi, został poinformowany przez matkę, a później spadkodawcę, o nowym dokumencie , a zatem musiał wiedzieć , iż brat poczynił jakiegokolwiek nowe zapisy. Jednocześnie zeznał, iż to pozwana poinformowała go o treści testamentu podczas rozmowy telefonicznej (k. 104). A. B. (2) zeznał, iż testamentów miało być dwa , ten z 2002 r. i z 2004 r. (k. 158), gdy tymczasem pozwana zeznawała, iż R. B. czynił ich kilka, przed każdą podróżą (k. 191-192). W ocenie Sądu I instancji - sprzeczne ze sobą są zeznania świadków odnośnie miejsca przechowywania przez R. B. testamentu. J. G. (2) zeznał, iż testament ten był przechowywany przez matkę spadkodawcy pod łóżkiem, J. B. zeznał, że testament był w posiadaniu barta w biurku, zaś W. B. podała, iż testament przechowywany był kredensie.

Zdaniem Sądu Okręgowego - wątpliwości budzą też zeznania B. J., czyli osoby, która oprócz D. S. miała bezpośrednio od pozwanej wiedzieć o testamencie i poznać jego treść. Tymczasem pozwana zarówno w piśmie z dnia 21 stycznia 2013 r. jak i słuchana na rozprawie w dniu 29 czerwca 2012 r. (k. 192) podniosła, iż w ogóle B. J. nie zna , a zatem nie mogła jej informować o testamencie. Ta sprzeczność rodzi poważne wątpliwości , zwłaszcza , iż zeznania B. J. nie wnoszą do sprawy żadnych nowych informacji, a jedynie niemal dosłownie pokrywają się z informacjami zapamiętanymi przez D. S..

Sąd Okręgowy wskazał, iż większość informacji świadkowie czerpali od D. S., która ma bezpośredni interes w sprawie. Spadkodawca miał informować wszystkich o testamencie jeszcze w 2007 r. , jednak nie sposób ustalić, czy był to ten sam testament co w 2004 r., czy może kolejny , a świadkowie zdają się domniemywać, iż jedynym odzwierciedlającym wolę spadkodawcy testamentem był ten z 2004 r. , z którego mieli czerpać korzyści w postaci zapisów. Świadkowie potwierdzają jedynie istnienie testamentu z 2002 r. , uczynionego przez spadkodawcę na lotnisku. Tym samym na podstawie ich zeznań trudno stwierdzić jednoznacznie, czy istniał jeszcze jakiegokolwiek testament późniejszy, a nawet jeśli tak, to czy istniał on w chwili śmierci R. B. ( 1 stycznia 2008r.).

Na uwagę – zdaniem Sądu Okręgowego - zasługuje fakt, iż wielokrotnie próbowano spowodować usunięcie pozwanej od dziedziczenia , a to poprzez unieważnienie zawartego małżeństwa (wniosek powoda z dnia 1 lipca 2008 r. , a więc już po rozpoczęciu postępowania o nabycie spadku , próby przeprowadzenia dziedziczenia testamentowego), a obecnie uznanie za niegodną.

Zwrócił Sąd Okręgowy uwagę, iż pomimo że spadkodawca poinformował wszystkich świadków o testamencie i poczynionych w nim zapisach na ich rzecz, to nie uznał za stosowne poinformować swego syna T. B.. Zgodnie z zeznaniami D. S. oraz M. S. , powód chciał naprawić relacje z synem poprzez uczynienie go swym jedynym spadkobiercą. Testament, który miał owe relacje poprawić, został sporządzony kilka lat przed śmiercią R. B. , który zresztą jak podają zgodnie wszyscy świadkowie , był jeszcze w pełni sił i nikt nie oczekiwał , iż umrze tak szybko. Przez cały ten okres, R. B. nie podjął próby poinformowania o rzeczonym testamencie swego syna, a wszak jego sporządzenie miało być spowodowane wyrzutami sumienia wobec niego i mogło przyczynić się do załagodzenia ich dawnych sporów , mających również podłoże majątkowe, co wynika z przedstawionych przez pozwaną w sprawie spadkowej listów T. B. (I Ns 279/08, k. 133-141). Nie budzi wątpliwości, iż relacje spadkodawcy z synem nie były dobre. T. B. nie chciał spotkać się z ojcem w czasie jego pobytu w Australii i agresywnie reagował na próby kontaktów ze strony ojca , wyraźnie okazując niechęć zarówno do niego jak i jego żony B. B. (1). Nie ma natomiast dowodów mogących świadczyć o ociepleniu wzajemnych stosunków. Gdyby w rzeczywistości tak było to najprawdopodobniej R. B. poinformował by syna o testamencie, skoro w tym samym czasie informował o nim inne osoby.

Wątpliwości Sądu I instancji wywołała sprzeczność pomiędzy zeznaniami J. B., D. S. oraz J. G. (2) co do stosunków pomiędzy pozwaną a mężem, gdyż są oni jedynymi osobami, które opisują ich wzajemne relacje jako negatywne, podczas gdy pozostali świadkowie wskazują, iż było to zgodne małżeństwo. Gdyby tak było jak twierdzą powyżsi świadkowie, a na co dodatkowo wskazuje powód w pozwie twierdząc, iż po krótkim okresie fascynacji R. B. uznawał żonę za osobę obcą, czyhającą jedynie na jego majątek, to świadkowie nie wyjaśniała przyczyn miejsca przechowania

testamentu w domu, a więc w miejscu w którym mieszkał z pozwaną po śmierci matki. Uwzględnił Sąd Okręgowy i to, iż w spornym testamencie nie jest wskazana w ogóle matka spadkodawcy, zmarła 2 lata przed nim, lecz jedynie osoby, które aktualnie miałyby być zapisobiercami, a przecież to właśnie osoba matki miała motywować spadkodawcę do czynienia pośpiesznych testamentów przed podróżami. Tymczasem w 2004 r., czyli w roku powstania testamentu matka spadkodawcy jeszcze żyła. Zgodnie z zeznaniami świadków R. B. miał ją potraktować jednak podobnie do małżonki, B. B. (1), mówiąc wyłącznie o zabezpieczeniu dla niej, nie uwzględniając jednak w testamencie (k. 101). Wszystkie te okoliczności skutkują niewiarygodnością wskazanych świadków, co do kwestii istnienia testamentu spadkodawcy w dacie jego śmierci.

W tym stanie uznał Sąd Okręgowy, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Nie można bowiem zostać uznanym za niegodnego dziedziczenia na podstawie umyślnego zniszczenia testamentu, którego istnienia dacie śmierci spadkodawcy nie udowodniono (art. 928 § 1 pkt 3 k.c.). O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku złożył powód zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił;

- obrazę przepisów postępowania, a to art. 233§1 k.p.c. przez stronnictwą i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, a w szczególności;

a/ uznanie za niewiarygodne zeznań świadka B. J., która nie posiada interesu w fałszywym zeznawaniu istotnych okoliczności,, a te ostatnie przedstawiła,

b/pominięcie, że świadek J. G. (2) zeznał, że widział testament R. B.,

c/ pominięcie, że zbieżne zeznania świadków złożone zostały po uprzednim pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań;

d/ pominięcie, że wielokrotnie większy interes w mówieniu nieprawdy posiada pozwana,

e/ uznanie za nieprawdopodobne przyznanie się pozwanej do zniszczenia testamentu wobec D. S.;

f/ bezzasadne przypisanie wiedzy innych świadków jako pochodzącej od D. S.,

g/ przypisanie znaczenia okoliczności związanej z formami ochrony własnych praw przez powoda w warunkach jej irrelewantności,

h/ przypisanie doniosłości przy poczynionej ocenie faktom związanym ze stosunkami powoda z ojcem, w sytuacji w której stosunek ojca do syna był pozytywny;

i/ pominięcie faktu wyposażenia pozwanej przez R. B. w znaczący majątek;

- błąd w ustaleniach faktycznych, że nie jest możliwe ustalenie istnienia testamentu R. B. w chwili jego śmierci- podczas gdy zebrany w sprawie materiał pozwala przyjąć, że przesłanki uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia po R. B. zostały wykazane.

Na tych podstawach domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa, za przyznaniem powodowi kosztów postępowania za obie instancje sądowe.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył;

apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Zagadnienie poddane pod rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego łączy się z oceną poprawności ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii wskazać należy istotne dla sprawy okoliczności, których powinność wykazania obciążała powoda. Okoliczności te łączą się z przesłankami uznania pozwanej za niegodną dziedziczenia, a które związane są treścią art. 928 § 1 pkt 3 k.c. Przepis ów obejmuje swoim zakresem stany faktyczne stanowiące zamach na już złożone oświadczenie woli bądź stanowiące próbę sfalszowania wyrażonej woli. Za niegodnego na podstawie wskazanego przepisu może być uznany spadkobierca, który umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. A nadto u podstaw wskazanej przesłanki pozostawać winna przesłanka świadomego i celowego działania spadkobiercy, który ma być uznany za niegodnego. W realiach sprawy okoliczności te związane były z koniecznością wykazania nie tylko istnienia testamentów w dacie otwarcia spadku po R. B. ale i faktu jego zniszczenia przez pozwaną, jako spadkobiercę ustawowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena materiału dowodowego dokonana w powyższym aspekcie przez Sąd Okręgowy została przeprowadzona obiektywnie, zgodnie z doświadczeniem życiowym, które w tego typu sprawach znajduje zastosowanie. Szczególnie w sprawach, w których ocena dowodów w istocie sprowadza się do tego, której ze stron procesu dać wiarę, wykazanie przez apelującego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją strony co do dowodów zebranych w sprawie, jeżeli jednocześnie nie wykaże się, iż przyjęta przez sąd ocena narusza reguły logicznego rozumowania lub jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56906, a stanowisko te podziela Sąd Apelacyjny. Skarżący nie wykazał jakoby dokonana przez Sąd I Instancji ocena dowodów naruszała reguły logicznego rozumowania lub była sprzeczna z doświadczeniem życiowym. W istocie jego apelacja stanowi jedynie próbę przedstawienia własnej oceny treści dowodów i mających wynikać z nich faktów. Brak wskazania przyczyn dla których ocena Sadu I instancji – nota bene i tak częściowo korzystna, skoro w ogóle prowadzi do ustalenia, że testament o określonej treści kiedykolwiek został sporządzony przez spadkodawcę – nie jest trafna i ogranicza sferę rozważań Sądu Apelacyjnego. Tym niemniej należy podkreślić, że argumentów przemawiających za niewiarygodnością świadków B. J., D. S., J. B., oraz J. G. (2) jest więcej od wskazanych w motywach zaskarżonego orzeczenia.

Wskazać należy, że w dniu 27 grudnia 2007r. świadek J. B. (k.60 akt Sadu Rejonowego w Chrzanowie sygn. I Ns 279/08) zawiadomił prokuraturę o swoich podejrzeniach co do okoliczności śmierci swojej matki A. B. (1) oraz wypadku jakiemu uległ R. B.. W piśmie tym przekazał także swoją wiedzę o niepokojących sygnałach co do zachowania pozwanej w rodzinnym domu spadkodawcy w R. oraz o posiadanej wiedzy co do testamentu i intercyzy, a także o podejmowanych działaniach związanych z odnalezieniem powoda, a także posiadanej wiedzy o nagraniu przez powoda istotnej rozmowy z pozwaną. Treść tego oświadczenia w konfrontacji z zeznaniami złożonymi w niniejszej sprawie wywołuje wątpliwości. W szczególności, skoro nie jest sporna data śmierci R. B. ( 1 stycznia 2008r.) oraz nie ma być wątpliwa data powzięcia przez powoda T. B. wiedzy o mającym istnieć testamencie (26 października 2009r. k. 6 akt), to w naturalny sposób jawi się wątpliwość, co do przyczyn dla których J. B. przez okres ponad 20 miesięcy nie zawiadamia swojego bratanka a powoda w niniejszej sprawie o treści mającego istnieć testamentu ojca powoda. Świadek nie wskazuje żadnych logicznych argumentów pozwalających uznać jego zaniechanie za usprawiedliwione, zaś powód mimo, że sam dysponował pismem świadka nie wskazuje logicznych twierdzeń dla których nie wyjaśniał tych okoliczności w czasie umożliwiającym wyjaśnienie tej okoliczności, decydując się na określone prawem działanie dopiero po złożeniu zeznań przez św. D. S.. Wszystko to w kontekście rzekomej rozmowy świadka J. B. z pozwaną na temat testamentu po śmierci spadkodawcy tworzy nielogiczny opis zdarzeń przedstawionych przez świadka, a także nakazuje za wątpliwe co do zgodności z prawdą uznać twierdzenie powoda, co do daty w jakiej powziął wiedzę o testamencie sporządzonym przez spadkodawcę w czasie jego wycieczki dookoła świata Okoliczność ta posiada doniosłe znaczenie także w kontekście art. 929 k.c. Terminy z art. 929 k.c. mają bowiem charakter terminów zawitych z zakresu prawa materialnego, stąd też do ich biegu nie można stosować, nawet w drodze ostrożnej analogii, przepisów o terminach przedawnienia (wyr. SN z dnia 30 stycznia 1998 r., I CKN 448/97, Lex nr 56817; inaczej M. Pazdan (w:)

K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, s. 1033-1034). A zatem w sytuacji, w której co najmniej w lutym 2009r. (k.62 akt spadkowych) powód wiedział z pisma świadka o mającym zostać sporządzonym testamencie spadkodawcy, którego istnienia w dacie otwarcia spadku zaprzeczyła pozwana w ramach swojego zapewnienia (k.15 akt spadkowych), to i uprawnione jest domniemanie (art.231 k.p.c.), że o ile prawdziwe były zeznania świadka co do rozmowy z pozwaną, to i przebieg tej rozmowy winien być znany powodowi w lutym 2009r.. Trudno bowiem dociec przyczyn dla których świadek J. B. zawiadamiać miałby powoda o podjętych przez siebie działaniach w których ujawnia fakt istnienia testamentu sporządzonego przed wielu laty, a nie informuje go o przyznaniu faktu istnienia tego testamentu przez samą pozwaną ( co do której osoby co najmniej nie żywi sympatii – porównaj treść zawiadomienia prokuratury). W ocenie Sądu Apelacyjnego – ów splot opisanych zdarzeń upoważnia Sąd Apelacyjny do wniosku, że nie jest wiarygodna ta część zeznań świadka J. B. w których zeznał o przebiegu telefonicznej rozmowy z pozwaną w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy. Gdyby tak w rzeczywistości było, to i w tym zakresie wiedze posiadałby powód, a jego działanie związane z wszczęciem niniejszego postępowania nie sięgałoby daty przekraczającej zawity termin dla zgłoszenia roszczenia. Okoliczność ta posiada jeszcze dalej idące znaczenie. Otóż konstrukcja roszczenia powoda opiera się na tezie, że o podstawach faktycznych niegodności pozwanej powód powziął wiadomość po przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadka D. S.. Teza ta pozostaje w oczywistej opozycji wobec treści akt sprawy spadkowej. Wynika z nich (k. 98 akt), że w dniu 27 kwietnia 2009r. J. B. zawiadomił Sąd Rejonowy w Chrzanowie, że testament istniał i że został o tym powiadomiony przez pozwaną. W warunkach w których w dniu 6 maja 2009r. w obecności pełnomocnika procesowego powoda pozwana temu zaprzeczyła i nie zmieniła swego zapewnienia spadkowego (złożonego pod karną odpowiedzialnością za składanie fałszywych zeznań), to przyjmując za prawdziwe zeznania świadka J. B. wiedza powoda o zniszczeniu testamentu (świadomym nieujawnieniu) istniała od połowy 2009r., a co za tym idzie zgłoszone przez powoda roszczenia wygasło z mocy wskazanego przepisu art.929 k.c., skoro pozew w niniejszej sprawie został złożony w październiku 2010r.

Trafnie zwraca uwagę Sąd I instancji, że przy ocenie materiału dowodowego niezbędna była szczególna dociekliwość tak w wyjaśnianiu istotnych okoliczności, jak i przy ocenie osobowych dowodów. Trafnie też Sąd I Instancji wskazuje na wszystkie wątpliwości, jakie wywołują zeznania świadka D. S.. Ocenę tę Sąd Apelacyjny uznaje za własną Z jednej strony świadek ów przedstawia się jako osoba związana kilkuletnią znajomością ze spadkodawcą, co upoważniało ją do pozyskania niebagatelnej wiedzy o rodzinnych sprawach spadkodawcy, a z drugiej mimo posiadania tej wiedzy jawi się jako osoba, która nie czyni nic by zwrócić uwagę swojemu informatorowi (spadkodawcy) na odbiegający od racjonalnego sposobu zabezpieczenia testamentu. Zeznając w niniejszej sprawie świadek opisywała bowiem zdarzenia, które w prostej drodze dla każdej racjonalnie przewidującej osoby, powinny prowadzić co najmniej do zwrócenia uwagi na miejsce przechowywania testamentu. Znała także J. B. (k.101 akt), wiedziała o istniejącym konflikcie powoda ze spadkodawcą, a mimo to nie podjęła żadnej czynności, by dla ochrony ich praw podjąć odpowiednie czynności także po śmierci spadkodawcy i to nie tylko na swoją rzecz ale i innych uprawnionych z rzekomo istniejącego testamentu. W tym kontekście zeznanie świadka o rzekomej rozmowie z pozwaną na temat testamentu uznać należy za niewiarygodne. Okoliczność, że zeznania te złożone zostały pod przyrzeczeniem nie jest doniosła, skoro i zapewnienie pozwanej w sprawie spadkowej, posiada w świetle prawa podobny charakter. Należy także zauważyć, że wszystkie okoliczności ujawnione w sprawie spadkowej, jak i w sprawie niniejszej usprawiedliwiają tezę, że R. B. był osobą nie tylko przedsiębiorczą ale i zaradnie dbającą o własne interesy. Wyklucza to tezę o „beztroskim” przechowywaniu testamentu, który z jednej strony miał zmienić pamięć o nim w oczach powoda, a i w znaczący sposób zmienić wyobrażenie żony (pозwanej) o stosunku do niej. Taka postawa spadkodawcy kłóci się z doświadczeniem życiowym.

Z kolei zeznania świadka J. G. (2) potwierdzają jedną okoliczność, która nie jest kwestyjna. Otóż w chwilach w których żyła matka spadkodawcy a spadkodawca wylatywał samolotem, to sporządzał testament. Okoliczności tej nie kwestionuje pozwana, z tym, że zarzuca, że testamenty te zostały zniszczone przez spadkodawcę (k.191 akt). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługuje na wiarę zeznanie świadka, by spadkodawca zwierzał się z pozostawienia testamentu na rzecz syna. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie wytrzymuje krytyki teza świadka o posiadaniu takiej wiedzy i nie wykorzystania jej chociażby pośrednio w czasie wizyty powoda w szpitalu, gdzie przebywał spadkodawca i to w czasie dość bogatej w treść rozmowy świadka z powodem (k.188 akt). Wszak okoliczności dotyczące relacji powoda z ojcem

nie mogły być obce świadkowi. Wykorzystanie zatem wiedzy o rozrządzeniu majątkiem przez R. B. na rzecz jego syna, a rozmówcą tamtego dnia, winno chociażby w pośredni sposób zmienić dotychczasową relację powoda z ojcem i na pewno była to istotniejsza wiadomość od tej która miała stanowić przedmiot rozmowy( nabycia domów w S., czy awantur rodzinnych ojca powoda z pozwaną).Podzielając stanowisko Sądu I instancji uznać zatem należy zeznania tego świadka za oczywiście niewiarygodne co do istnienia takiego testamentu.

Ogólnikowość zeznań świadka B. J., w których poza generalnym oznajmieniem nie ma żadnej treści wskazującej na okoliczności rzekomego spotkania z pozwaną wyklucza ich miarodajność. Brak określenia przyczyn spotkania obu kobiet i to w mieszkaniu świadka (gdy we wcześniejszym przesłuchaniu pozwana zaprzeczyła znajomości ze świadkiem), przy jednoczesnym niewskazaniu źródła swojej wiedzy o stosunkach panujących w małżeństwie pozwanej nakazują odrzucić treść tych zeznań. Ocena tego dowodu dokonana przez Sąd I instancji jako pochodnej historii opisanej przez św. D. S. jest w świetle doświadczenia życiowego w pełni usprawiedliwiona.

Należy także zauważyć irrelevantność zarzutu apelacji o wyposażeniu pozwanej przez R. B. w znaczący majątek, która to okoliczność, jako jeden z motywacyjnych elementów oczekiwanego zachowania spadkodawcy nie ma znaczenia dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

W warunkach w których pozostała część materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwalała na ustalenie zachowań spadkodawcy po powrocie z wojaży, występujących relacji w rodzinie spadkodawcy i roli pełnionej przez matkę w życiu spadkodawcy w pełni usprawiedliwiają tezę, że brak jest dowodów w sprawie, by pozwana miała wiedzę o pozostawionym przez spadkodawcę testamencie i w konsekwencji wykluczają zarzut, że testament ów zniszczyła. W konsekwencji zważając materialno prawną podstawę zgłoszonego przez powoda roszczenia nie ma podstaw faktycznych dla uwzględnienia zgłoszonej apelacji.

Z tych przyczyn orzekł Sad Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów oraz art. 385 k.p.c., rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 k.p.c..